

Buka, Zamknij oczy (ft. Skor)

[Intro: Buka]
Zamknij oczy

[Refren: Buka]
Dziś zamknę oczy, policzę do dziesięciu
Pstryczek, nim otworzę je, życie nabierze sensu
Kolory tęczy znów chwycę bez trudu
Bo życie, to największy ze wszystkich cudów

[Zwrotka 1: Buka]
Spójrz na ptaki, jak szybują ponad nami
Chłonąc błękit tego świata, niebieski aksamit
Spójrz na kwiaty, każda szata ich tętni barwami
Każdy organizm to mapa i plany ze szczegółami
Spójrz na promienie światła pomiędzy liśćmi
Wzbij spojrzenie nad asfalt, między drzew koronami
Każda z korzeni wyrasta, aby trwać nad nami
Na straży stać nam, za nic zapamiętywać czas nam
Spójrz na oceany i plaże w piaskach
I morza wodospady, i kolaże nocy w gwiazdach
Spójrz na obrazy miasta, potem na szczyty gór
Monumentalna prawda ich krzyczy znad chmur
Spójrz na srebrny puch, płatki śniegu w przestrzeni
Niczym diamenty dusz, tych zaklętych z bieli
Spójrz na wielki cud, jakim jesteśmy tu
I nawet setki słów go nie określi, no cóż!

[Refren: Buka]
Dziś zamknę oczy, policzę do dziesięciu
Pstryczek, nim otworzę je, życie nabierze sensu
Kolory tęczy znów chwycę bez trudu
Bo życie, to największy ze wszystkich cudów
Dziś zamknij oczy, policz do dziesięciu
Pstryczek, nim otworzysz je, życie nabierze sensu
Kolory tęczy znów chwycisz bez trudu
Bo życie, to największy ze wszystkich cudów

[Bridge: Buka]
Zamknij oczy

[Zwrotka 2: Buka]
Spójrz na dziecka śmiech, jego pierwsze kroki
Pierwszy wdech powietrza, przedbiegi, przygody
Czas mrozi się w dźwiękach werbli trwogi
Ale drogi do szczęścia, to kręte schody
Jednak zdobi je odwieczna głębia wymowy
Tego, co nie może przejść nam z serca do głowy
Aby zdobyć po kolei w częściach pejzaż zgody
Namalowany przez wszechświat, bez pędzla w dłoni
Zamknij oczy i pomyśl o nim, nieważne symbole
Czy naprawdę jest możliwe, by był wymyślony?
Czy naprawdę wszystko jest przypadkiem losowym?
Nie sądzę, sposoby, by odnaleźć prawdę, są w Tobie
Jak linie papilarne, unikalna każda z sekund
I nakarmię nimi garści, póki starczy oddechu
I nawet, gdybym nigdy miał nie zrozumieć sensu
Dziś ja dziękuję za ten dar, bo to coś więcej

[Refren: Buka]
Dziś zamknę oczy, policzę do dziesięciu
Pstryczek, nim otworzę je, życie nabierze sensu
Kolory tęczy znów chwycę bez trudu
Bo życie, to największy ze wszystkich cudów
Dziś zamknij oczy, policz do dziesięciu

Pstryczek, nim otworzysz je, życie nabierze sensu
Kolory tęczy znów chwycisz bez trudu
Bo życie, to największy ze wszystkich cudów

[Zwrotka 3: Skor]

Podnieś wzrok, poczuj ciepło promieni
Zanurz się w głębi złocistej jesieni
W śniegu bieli, poczuj chłód przemijania
Nim przebiśniegi oznajmią swój zamiar
I świat zmieni się w zieleni barwach
Składając ziemi pocałunek na wargach
Na losu kartach znów spisujemy strofy
Sumując nasze dokonania i głupoty
A uczuć dotyk znów przyniesie uśmiech
Karmiąc nas tym, co ludzkie, aż w końcu uśnie
By wrócić później i zachwycić sercem
Balans na równoważni - smutek i szczęście
Nie trzeba więcej, tylko ufaj nadziei
Nie trzeba więcej, tylko pamiętaj o nas
Przeciw wszystkiemu, co ciągle nas dzieli
Przeciw wszystkiemu, co chce nas pokonać

[Refren: Buka]

Dziś zamknę oczy, policzę do dziesięciu
Pstryczek, nim otworzę je, życie nabierze sensu
Kolory tęczy znów chwycę bez trudu
Bo życie, to największy ze wszystkich cudów
Dziś zamknij oczy, policz do dziesięciu
Pstryczek, nim otworzysz je, życie nabierze sensu
Kolory tęczy znów chwycisz bez trudu
Bo życie, to największy ze wszystkich cudów